

ZWYCZAJE I OBYCZAJE WIELKANOCY

Powszechnie nazywane Wielkanocą święta to Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Pascha. Jest to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie, obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa.

Ciekawym zagadnieniem jest termin Wielkanocy. Otóż obchodzi się ją w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Według kalendarza gregoriańskiego Wielkanoc przypada między 21 III a 25 IV.

W Kościele katolickim wczesnym rankiem w Wielkanoc odbywa się procesja, po której jest sprawowana uroczysta msza zw. rezurekcją; gł. akcentem rodzinnym Wielkanocy jest śniadanie wielkanocne, w czasie którego spożywa się pokarmy poświęcone w Wielką Sobotę. Drugim dniem świąt Wielkanocy jest Poniedziałek Wielkanocny (towarzyszą mu zwyczaje ludowe, jak na przykład dyngus).

Według tradycji chrześcijańskiej Wielkanoc jest „świętem świąt”, „uroczystością uroczystości”, a każda niedziela roku jest pamiątką Wielkanocy, jako Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

Uroczystości wielkanocne rozpoczynają się już w Wielki Czwartek. Wspominana jest wtedy Ostatnia Wieczerza, podczas której Jezus umył nogi Apostołom. Na pamiątkę tego wydarzenia, w niektórych katedrach celebrans myje nogi mężczyznom.

Wielki Piątek przeznaczony jest na cichą modlitwę, rozważanie i czuwanie. Jedyłą formą wspólnej modlitwy jest liturgia godzin (jutrznia, godzina czytań i nieszpory). Po południu odbywa się Nabożeństwo Męki Pańskiej. W ciszy kapłan pada na twarz przed ołtarzem, od czwartkowego wieczoru odkrytym jako symbol cierpiącego Jezusa. W czasie nabożeństwa czytany jest opis męki i śmierci Chrystusa z Ewangelii według św. Jana, jedyne go apostoła, który pozostał pod krzyżem Jezusa aż do Jego śmierci. Potem wierni oddają cześć krzyżowi. W czasie adoracji krzyża śpiewane są pieśni pasyjne. Następnie wierni zaczynają czuwanie przy symbolicznym grobie Chrystusa. Czuwanie to kończy się w Wielką Sobotę przed zachodem słońca, bo według biblijnego czasu po zmroku zaczyna się już nowy dzień, czyli Niedziela Zmartwychwstania.

Wielka Sobota to dzień odwiedzin grobów, modlitw i święcenia pokarmów przez kapłanów.

W poranek niedzieli wielkanocnej odbywa się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Wierni trzykrotnie obchodzą kościół. Procesji towarzyszy bicie dzwonów. Błogosławieństwo pokarmów, zwane powszechnie święconką lub święconym, szczyci się długim rodowodem. Początki tego chrześcijańskiego obrzędu sięgają VIII wieku. Zwyczaj święcenia pokarmów przywędrował do Polski z zachodu Europy około XII wieku. Początkowo pokarmy święcono w domach. Należało poświęcić to wszystko, co miało zostać spożyte podczas śniadania wielkanocnego, stąd przygotowywano ogromne kosze z jedzeniem. W późniejszych wiekach pokarmy święcono na powietrzu, pod krzyżami lub na placach. W końcu XVIII wieku święcenie przeniosło się do świątyń i tak jest do dziś. Najpierw święcono tylko pieczonego baranka, a więc chlebową figurkę o postaci baranka. Potem dodawano kolejno ser, masło, ryby, olej, pokarmy mięsne, ciasto i wino. Na końcu święcony kosz został uzupełniony jajkiem i pozostałymi pokarmami, które obecnie weszły do kanonu święconki.

Warto pamiętać, że dobór potraw w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar symbolizował co innego, uznanego przez ludową jak i chrześcijańską tradycję. Zestaw tych darów się zmieniał, ograniczano ich ilość, aż pozostało tylko sześć, by ostatecznie powiększyć do siedmiu. Ten zestaw, przyjęty w okresie wczesnego romantyzmu, obowiązuje do dziś. Potraw w koszyku może być więcej, ale tych siedem powinno się w nim znaleźć przede wszystkim. Symbolizują bowiem treść chrześcijaństwa.

Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Gwarantował dobrobyt i pomyślność. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami - przedstawia, bowiem Ciało Chrystusa. Jeżeli pieczono wiele odmian chleba, do kosza kładziono po dużej kromce każdego z nich. Natomiast koniecznie poświęcony był cały chlebek wielkanocny, czyli *paska*. W tym celu specjalnie ją pieczono.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Tę symbolikę rozpowszechnili w Polsce niemieccy zakonnicy. Wywodzi się ona z

dawnego zakazu spożywania jaj podczas Wielkiego Postu. Jajka na stół powracały ponownie w Wielkanoc.

Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszenia wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. To także oczyszczenie, samo sedno istnienia i prawdy. Stąd twierdzenie o „soli ziemi”, jak to w Kazaniu na Górze powiedział Chrystus o swoich uczniach.

Wędlina zapewnia zdrowie i płodność, a także dostatek, bo przecież nie każdy mógł sobie pozwolić na ten szczególny pokarm. Kiedyś był to choćby plaster szyneczki, a od XIX wieku słynna polska kiełbasa.

Ser jest symbolem zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Ser jest, bowiem produktem mlecznym pochodzącym od krów, owiec i kóz.

Chrzan zawsze był starym ludowym znamieniem wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami zapewniał ich skuteczność.

Ciasto do koszyka ze święconką weszło ostatnie, jako symbol umiejętności i doskonałości - zapewne głównie jako popis domowych gospodyń. Ciasto reprezentowane było głównie przez wielkanocne baby, a jej nieudany wypiek był wielką kompromitacją. Poza tym winien to być zawsze wypiek własny, domowy.

Koszyk do święconego powinien być z wikliny, słomy lub sosnowych łubów. Wyścielony serwetą, czasem świeżym mchem, albo nawet zieloną rzeżuchą ogrodową, ozdobiony bielą koronek i zielenią bukszpanu lub gałązek borówki brusznicy, był wyrazem wielkiej radości. Tą radością trzeba się podzielić podczas wielkanocnego śniadania. I to w znaczeniu symbolicznym jak też dosłownym. Tak przystrojonemu koszykowi ze święconką przysługiwało szczególne miejsce na świątecznym stole.

Nakryciu stołu urody dodawał wystrój regionalny, stylizowany ludową tradycją. Najszlachetniejszym kolorem obrusów była wprawdzie zawsze biel, ale warto pamiętać, że nasze prababce czyniły w tym względzie pewne wyjątki. Za bardzo uroczysty uchodził kiedyś kolor błękitny czy kremowy i takimi właśnie obrusami albo płóciennymi serwetami nakrywano wielkanocne stoły. Pięknie na nich wygląda kociewski haft: biało wyszywane rumiany, niebieskie chabry, liliowe osty czy różowe ostróżki. Haftem zdobiono przybrzeżne części obrusów, a więc tylko te ich fragmenty,

które zwisały poza krawędzią stołu. Gospodyniom zależało na tym, by haft był rzeczywiście ozdobą, niezastawiany zastawą. Środek stołu rezerwowano na koszyk wypełniony kolorowymi kraszankami z kokoszką lub figurą baranka. Warto chyba w tym miejscu przypomnieć, że baranek - najbardziej znamieny symbol świąt wielkanocnych — wśród chrześcijan uosabia zwycięstwo Chrystusa, który jak ofiarny baranek oddał swoje życie za ludzi, by następnie zmartwychwstać i odnieść zwycięstwo nad grzechem, złem i śmiercią. Najczęściej baranek występuje z chorągiewką, podobnie jak sylwetka Zmartwychwstałego Chrystusa ze sztandarem, symbolem zwycięstwa i tryumfu.

W wielkanocnej tradycji przodują baranki cukrowe, czasem z czekolady i marcepanu. Dawniej na kształt baranka formowano bryłę masła przeznaczonego na świąteczne śniadanie.

Nie wolno zapomnieć o wielkanocnym bukietcie. Na jego kompozycję składają się, od pokoleń ludową tradycją uwiecznione, ulistnione gałązki brzozy oraz kwitnącej wierzby i leszczyny. Z wielkiej rodziny wierzb najwcześniej, w naszych warunkach klimatycznych, kwitnie iwa i to ona cieszy się nazwaniem „pierwszej palmy”, a to dzięki srebrzystym baziom. Natomiast kwiaty leszczyny tworzą zwisające kotki z charakterystycznym złotawym pyłkiem. Pięknym uzupełnieniem bukietu mogą być wcześniej żółto kwitnący dereń jadalny, forsycje, czy też ogrodowe żonkile i tulipany.

Uroczyste śniadanie wielkanocne poprzedza ceremonia dzielenia się poświęconym jajkiem oraz serdeczne życzenia radości, zdrowia i szczęścia w życiu rodzinnym, które składają sobie nawzajem uczestnicy święconego. Dzielenie się jajkiem przypomina przełamywanie opłatka na początku wieczerzy wigilijnej i wyraża - podobnie jak obrzęd bożonarodzeniowy - przyjaźń, miłość i życzliwość uczestników wielkanocnej biesiady, a ponadto rzadko kiedy świadomie wypowiedane życzenia płodności.

Ponieważ wielkanocne śniadanie jest jednocześnie obiadem, na stole znajdują się smaczne różności. Zacząć można od żuru na białej kiełbasie lub od zupy chrzanowej z jajkiem i białą kiełbasą bądź od zwyczajnego barszczu z jajkiem.

Potem pojawiają się przeróżne pyszności z zimnych mięs: pasztety, rolady, schaby faszerowane i te w galarecie, pieczenie podawane na zimno, drób na różne sposoby, a

przede wszystkim jajka, których mistrzowie sztuki kulinarnej wymyślili już ponad sto przepisów.

Bogata i różnorodna, czasem wewnętrznie sprzeczna jest symbolika jajka. W wielu kulturach uważano, że ma ono wspólny rytm ze światem i wszechświatem, ze Słońcem, Ziemią, siłą życiową, płodnością, odrodzeniem, zmartwychwstaniem. Kojarzono je z powrotem wiosny, poczuciem bezpieczeństwa, domem, gniazdem. Bogata, różnorodna, czasem wewnętrznie sprzeczna jest symbolika jajka. W wielu kulturach uważano, że ma ono wspólny rytm ze światem i wszechświatem, ze Słońcem, Ziemią, siłą życiową, płodnością, odrodzeniem, zmartwychwstaniem, kojarzono je z powrotem wiosny, poczuciem bezpieczeństwa, domem, gniazdem, ale także uważano za więzienie, z którego pisklę uwalnia się rozbijając dziobem skorupkę. U wielu ludów na różnych kontynentach jajka używano w magii leczniczej i oczyszczającej, często wykorzystywano do rozmaitych zabiegów służących ochronie człowieka przed szeroko rozumianym złem oraz występowało we wszelkich rytuałach mających na celu wyzwolenie lub wzmocnienie sił witalnych.

Jajko odgrywa ważną rolę w wierzeniach religijnych jako symbol zmartwychwstania. W niektórych grobowcach antycznych umieszczano posążki Dionizosa trzymającego w dłoni jajko oznaczające powrót do życia, wkładano jajka do grobowców egipskich i katakumb rzymskich. Najstarsze pisanki znaleziono podczas prac wykopaliskowych na terenie sumeryjskiej Mezopotamii. Malowanie jajek znane było w czasach cesarstwa rzymskiego. Wzmiankują o tym zwyczaju Owidiusz, Pliniusz i Juwenalis. U nas zaś - jak pisze Kadłubek charakteryzując wewnętrzną sytuację polityczną kraju - „Polacy z dawien dawna (...) bawili się z panami swymi jak z malowanymi jajkami”. Owa zabawa, nazywana „na wybitki”, „w bitki” lub „wałatka”, polegała na uderzaniu jednej pisanki o drugą - wygrywał ten, kto stłukł jajko przeciwnika. "Zwyczaj malowania jaj wielkanocnych był powszechny w narodzie" - pisze Gloger w *Encyklopedii staropolskiej* i podaje różne sposoby, do dziś zresztą stosowane, przygotowywania pisanek i kraszanek.

Zdobieniem jajek zajmowały się dawniej tylko kobiety i to nie wszystkie; na przykład, jeśli któraś w tym czasie była „nieczysta”, nie powinna wykonywać pisanek. Na Podlasiu, w niektórych wsiach, kobiety „piszące” jajka zbierały się w jednej izbie,

do której wzbraniano wstępu innym, zwłaszcza mężczyznom. Gdy któryś z nich przypadkiem czy celowo wszedł do wnętrza, kobiety wypędzały go i zacierają ślady po intruzie spluwając ukradkiem lub rzucając za siebie odrobinę soli. We wsiach jeszcze dalej ku wschodowi leżących odczyniano urok, który mógł rzucić mężczyznę, posypując solą pisanki i jajka jeszcze nieozdobione, a także przybory do „pisania”.

W poszczególnych regionach Polski wypracowano różne techniki takiego ozdabiania. Na Kurpiach, w rejonie Puszczy Białej wydmuszki z jaj okleja się kolorową włóczką i sitowiem. Łowiczanki oklejają wydmuszki wycinankami z kolorowego papieru. Pisanka białostocka powstaje w wyniku nanoszenia na skorupkę wosku za pomocą szpilki w białej w patyczek. Na ufarbowanej pisance opolskiej bardzo precyzyjne wzory roślinne wydrapuje się nożykiem. W wielu miejscach kraju do dziś pokrywa się jajka ornamentami nakreślonymi woskiem, a następnie barwi się je w wywarze z kory dębu lub olchy (na czarno), z pędów młodego żyta (na zielono) lub łupin cebuli (na kolor rdzawożółty). Zgodnie z tradycją, wzorki i ornamenty charakterystyczne są dla pisanek. Kraszanki natomiast to jajka malowane lub barwione gładko, na jeden kolor. Pisanki były ulubionym podarunkiem wielkanocnym. Ofiarowywano je w dowód przyjaźni najbliższym i przyjaciołom. Podarowanie pięknie ozdobionego jajka było wyrazem dobrych życzeń i serdecznych uczuć.

Malowane lub kraszone jajka otrzymywali najpierw członkowie rodziny oraz dzieci chrzestne, a później, w tygodniu po Wielkanocy - osoby zaprzyjaźnione. Podarowanie pisanki chłopcu czy dziewczynie poczytywano za dowód sympatii.

Pisankami obdarowywano nie tylko żywych, lecz także zmarłych, dając w ten sposób wyraz pamięci o przodkach i - być może nie całkiem świadomie - nawiązując do prastarych wierzeń, które kazały upatrywać w jajku zalążka życia i jego potencji, a więc możliwości odrodzenia, ciągłości trwania. Stąd właśnie pisanki na cmentarzach.

A dlaczego w bogatej symbolice Świąt Wielkanocnych pojawia się zając? To sympatyczne zwierzątko znajdujemy na kartkach z życzeniami wielkanocnymi, dzieciom kojarzy się z podarunkami, które przynosi. Co sprawiło, że tak mocno związane zającą w tradycji chrześcijańskiej ze Świątami Wielkanocnymi?

W pismach Ojców Kościoła znajdujemy pierwsze chrześcijańskie interpretacje

znaczenia zająca, które są komentarzem do wybranych fragmentów Biblii. Tekst z Księgi Przysłów mówiący o góralikach (gatunek skalnych gryzoni) - w niektórych tłumaczeniach jest mowa wprost o zającach - pochwała rozumność tych małych zwierząt. Z kolei św. Augustyn, interpretując fragment Psalmu 103, który zdaniem dzisiejszych biblistów należy odnosić do górskich kozic, koziorożców lub skalnych borsuków, twierdzi, że dotyczy on skały, która jest schronieniem dla jeży i zajęcy. Dlatego zwierzęta te uznał za symbole grzeszników, którzy znajdują ucieczkę w skale - Chrystusie. Tego typu interpretacje wpływały na sztukę wczesnochrześcijańską. Dość liczne są jej przykłady, np. w formie naczyń chrzcielnych czy fragmentów płyt nagrobnych. Przedstawiają one zająca spożywającego winne grono, co może oznaczać człowieka, który czerpie siłę z nauki Chrystusa, bądź też chrześcijanina, który po ziemskiej wędrówce rozkoszuje się owocem wiecznego życia. Zabytki dawnej sztuki chrześcijańskiej przedstawiające zająca wraz z motywem winnego krzewu wskazują na związek z Eucharystią, życiem wiecznym i zmartwychwstaniem.

Połączenie zająca z symboliką jajka wielkanocnego nie ma zbyt długiej historii. Najstarsze źródła przedstawiające zająca z wielkanocnymi jajkami pochodzą z końca XVII wieku. Wyjaśnienie tego niezwykłego związku jest wiele. Gdy jedni widzą tu nawiązanie do zwyczajów podatkowych, które dopuszczały składanie daniny w naturze, co sprawiało, że często wraz z jajkami składano zwierzęta, i to nie koniecznie domowe, inni próbują spojrzeć na problem oczyma dzieci. One to mogły w czasie Wielkanocy zauważyć na polach biegające zające, zapowiadające nadejście wiosny. Ponieważ zawsze obdarowywane były w te święta pisankami, łatwo było przypisać właśnie zącom rolę roznosicieli tych prezentów.

Druga połowa XVIII wieku przyczyniła się znacząco do rozpropagowania symbolu wielkanocnego zająca. Stało się to za sprawą coraz to popularniejszych kartek pocztowych, wysyłanych wraz ze świątecznymi życzeniami. Motywy dekoracyjne tych kartek nie zawsze były religijne, często czerpały elementy z otaczającej przyrody. Później do tych symboli dołączono lub je zastąpiono elementami bardziej teologicznymi. Dziś bogactwo symboli przedstawianych na wielkanocnych kartkach jest jeszcze większe i obejmuje elementy mniej lub bardziej związane z interpretacją, wyrażającą radość ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

Drugi dzień świąt związany był z wzajemnym oblewaniem się wodą. Nie wiadomo dokładnie, skąd wziął się w Polsce ten obyczaj, ale można go łączyć z wiosennym oczyszczaniem. Szczególnie gorliwie oblewano dziewczyny, czasem pakując je do lodowatej wody w sadzawce czy studni. Dyngus od dawna był również w mieście. Z okien lano niekiedy całymi wiadrami, przy czym czasem była to woda nie całkiem czysta. Za szczególnie dowcipne uważano zaskoczenie kobiety w łóżku i zlanie jej do suchej nitki. Potem wymyślano nieco „grzeczniejsze” formy dyngusowe, jak kropienie wodą pachnącą z małych flaszeczek.

Często śmigus – dyngus trwał i trzy dni. Na wsi nazywano ten obyczaj dniem lejka, oblewanką lub polewanką. Woda ta miała dziewczynie zapewnić powodzenie i szybkie zamążpójście, a nawet dodać jej urody. Niektórzy etnografowie zwyczaj dyngusu wywodzą od napastowania o podarki, co pospolicie nazywano dygowaniem. Żądano jajek, kiełbas, placków. Często do kwestowania używano ruchomego kogutka, który ruszał skrzydłami, skrzydłami towarzysząca mu młodzież męska wyśpiewywała swawolne piosenki dyngusowe.

Typowo polskim zwyczajem wielkanocnym są tak zwane turki. Początki tej tradycji sięgają czasów Jana III Sobieskiego i odsieczy wiedeńskiej, kiedy to przez tamtejsze tereny powracały z wojny oddziały wojsk polskich. Działo się to w okresie Wielkanocy. W hołdzie za odniesione zwycięstwo kilku dzielnych wojaków stanęło wówczas na warcie przy Bożym Grobie, a ponieważ w swoich żołnierskich strojach posiadali sporo kolorowych dodatków, okrzyknięto ich turkami. Począwszy od mszy w Wielki Czwartek straż grobowa uczestniczy we wszystkich nabożeństwach, aż do Wielkiej Niedzieli. Do tego czasu pełni też rolę przy symbolicznym Bożym Grobie. W Wielkanoc ubierają się w paradne mundury i przy dźwiękach orkiestry ogłaszają dobrą nowinę. Obowiązkowo też przed i po mszy paradują wokół kościoła, prezentując wojskową musztrę. Chodzą też od domu do domu, składając gospodarzom świąteczne życzenia.

Tradycję pucheroków natomiast zapoczątkowali w dawnych wiekach biedni krakowscy zacy, którzy jeździli na wieś w poszukiwaniu jedzenia. Pucherok ubrany jest w wysoką, stożkową czapkę, ozdobioną opadającymi na twarz paskami bibuły i w obrócony futrem na wierzch kozuch, przepasany słomianym

powrósłem. Twarz powinien mieć wysmarowaną sadzą. Nieodłącznymi atrybutami pucherników były też: koszyczek z sianem i laska w kształcie młotka z długą rękojeścią - tak zwana pucha.

Do najciekawszych polskich zwyczajów wielkanocnych należy krakowska rękawka. Według legendy, rękawka jest pamiątką stypy urządzonej po usypaniu kopca Krakusowi, na który ludność Krakowa nosiła podobno ziemię w rękawach. Uczestnicy festynu, po nabożeństwie w kościółku św. Benedykta na Krzemionkach, przynosili na wzgórze Lasoty pisanki, „szewskie placki”, jabłka, pierniki, obwarzanki i resztki święconego, po czym zrzucali je stojącym u podnóża biedakom albo żakom. Rękawka organizowana jest w Krakowie do dzisiaj, choć zmieniła już nieco swój charakter.

Wielkanoc... Dla każdego słowo to może mieć inną barwę i inny smak. Jednak każdy może w tym niezwykłym kolorycie wybrać coś dla siebie, coś co pokocha najbardziej. I wydaje się, że prawdą jest stwierdzenie, że wielkanocne świętowanie jest najważniejsze w roku. Daje nam przecież niezliczone pokłady energii duchowej, tak potrzebnej po okresie długiego postu. Budzi nas z zimowego marazmu i przywraca do wiosennego, pełnego nadziei życia. Kochajmy więc Wielkanoc i umiejmy cieszyć się tym ogromnym zasobem tradycji, jakie to święto niesie w sobie.

Bibliografia

Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne. Oprac. J. Kellek, W. Kotoński, W. Szafranski, Warszawa 1978

Jafke F.: *Święta przez cały rok. Od Wielkanocy do późnej jesieni.* Warszawa 1998

Krzywobłocka B.: *Stare i nowe obyczaje.* Warszawa 1986

Smosarski J.: *Oblicza świąt.* Warszawa 1990